



Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV

KURYTYBA, DNIA 19 CZERWCA 1923.

Nr. 47.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	— — — z dołu 11\$000, z góry 10\$000
Półrocznie	— — — — — 5\$500
Kwartalnie	— — — — — 3\$000
Miesięcznie	— — — — — 1\$000
W Argentynie	— — — — — 10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — — 350 dol.
W Europie	— — — — — 12\$000
Numer poszczególny	— — — — — 100 rs

Co zrobili i robią Polacy w Północnej Ameryce?

W dniach 16-go, 17-go i 18-go kwietnia bieżącego roku odbył się w mieście Cleveland w stanie Ohio, czwarty sejm wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Narady tego sejmku i wskazówki jego na przyszłość są tak ważne, że i naszej małej emigracji parańskiej mogą przynieść korzyść i pożytek. Brazylija bowiem jak i inne państwa amerykańskie naśladują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej we wszystkim, a zwłaszcza w ustawodawstwie; zatem co tam jest, to za kilka lub kilkanaście lat i u nas w Brazylii będzie. Dobrze więc znać środki zaradcze potężnej emigracji północno-amerykańskiej tak na polu narodowym jak społecznym.

SIEĆ I LICZEBNOŚĆ POLAKÓW AMERYKAŃSKICH.

Najlepiej określił nam siłę i liczebność Polaków amerykańskich redaktor „Osada“, który dla uregulowania spraw emigracyjnych bawi teraz w Polsce.

Obecnie znajduje się w Ameryce wedle niego około 2,250,000 Polaków. Z tej cyfry 350 tysięcy przypada na obywateli amerykańskich, 470 tysięcy na polskich. Najpokazniejszą ilość Polaków mieści Chicago, bo 350 tysięcy,

potem Detroit—120 tysięcy, Milwaukee i Nowy Jork po 100 tysięcy, Filadelfia 50 tysięcy.

Mimo częstych dość zjawisk asymilacji Polacy amerykańscy zachowują głęboko miłość ojczyzny. W czasie wojny zebrano 15 milionów dolarów na ofiary wojny w Polsce, a 27 tysięcy wstąpiło do organizującej się w Ameryce armii polskiej. Dość powiedzieć, że w chwili rozpoczęcia wojny z Niemcami przez Amerykę na 100 tysięcy ochotników amerykańskich zgłosiło się aż 33 tysiące Polaków.

Do tej pory powróciło do Polski po wojnie 200 tysięcy osób, a powróci jeszcze minimum 50 tysięcy rodzin, a w razie pomyślnych okoliczności 100 tysięcy. Resztę należy uważać za straconą dla Polski.

Oświata stoi dość wysoko, ale nie odpowiada przeważnie zadaniom swemu na obczyźnie, — utrzymaniu ducha polskiego. W Stanach Zjednoczonych jest 511 szkół cztero i ośmioklasowych. Korzysta z nich 219 tysięcy dzieci. Do szkół publicznych uczęszcza 110 tysięcy dzieci polskich i tym grozi wynarodowienie, zwłaszcza przy obecnym szowinizmie amerykańskim. W szkołach publicznych uczą przeważnie księży. Około 70 proc. tych księży jest wychowankami seminarjów amerykańskich i oni to niestety są silnymi rozsądnikami wynarodo-

wienia. Wyższych szkół polskich jest 12, siedm męskich, pięć żeńskich.

Dziennikarstwo polskie w Ameryce przedstawia się dość nieszczerze, boć musi być dostosowane do zainteresowań czytelników, którymi są przeważnie robotnicy. Ciosem bolesnym dla polskiego dziennikarstwa będzie uchwalenie wniesionej noweli do ustawy, wedle której wszystkie pisma „obcojęzyczne“ muszą mieć prócz tekstu w swoim języku także tekst angielski.

Ogółem jest w Ameryce 90 pism polskich, z tego 20 dzienników o nakładzie ogólnym 1,250,000 egzemplarzy.

Jeśli chodzi o kierunek polityczny tych pism, to holdują one raczej miejscowym kierunkom, niż polskim. Stąd też dzielą się one na republikańskie, demokratyczne i socjalistyczne, a dopiero w drugim rzędzie odbijają kierunki prawicowe i lewicowe według polskiego rozumienia.

Pod względem kościelnym Polacy są najlepiej skupieni w polskich parafiach. Było ich:

17 parafij w 1870 roku
75 „ w 1880 „
170 „ w 1890 „
390 „ w 1900 „
512 „ w 1910 „
760 „ w 1920 „

Wszystkie one mają księży polskich, kościoły naogół także szkoły, ochrony. W roku 1921 polskich księży parafialnych liczone 1048; szkół parafialnych 511, w których uczęszczało się z górą 250 tysięcy dzieci. Majątek parafialny naszych rodaków (kościół, budynki szkolne, plebanje) został oceniony w tymże roku na 68 milionów 649 tysięcy dolarów.

Ciąg dalszy nastąpi

MARSZAŁEK FOCH DO NARODU POLSKIEGO: „CZUWAJCIE I PRACUJCIIE“.

Przedstawiciele prasy stołecznej powitali Focha w drodze do Częstochowy. W imieniu prasy przemówił p. Stefan Olszewski, a marszałek Foch odpowiedział krótkim, żywym, przejmującym do głębi przemówieniem:

„Jestem szczęśliwy — mówił — że znalazłem się na ziemiach Polski wyzwolonej, odbudowującej się, skonsolidowanej, Polskiej, posiadającej wszystko, aby żyć jako piękny naród i posiadającej piękną armię.

To „by żyć“ może się stać tylko pod warunkiem, że pracować będziecie wszyscy dla kraju. Im bardziej wasza pozycja będzie godna zazdrości, tem więcej będziecie mieli sąsiadów zawistnych i zazdrośnych, którzy tylko czyhać będą, ażeby was pognać. TRZEBA, ABYŚCIE BYLI GOTOWI DO OBRONY. Należy powierzyć obronę całemu narodowi! Cały naród do pracy! Wszyscy obywateli do pracy z zapałem i całkowitem poddaniem się.

Nie zajmujcie się sobą, lecz interesami ogółu. Zbaczycie wkrótce — mówił Foch — z doświadczenia, co z tego wynika, a będziecie szczęśliwi. Nie zajmujcie się waszymi sprawami poszczególnymi, ale dobrem wszystkich a będziecie za to sowiec wynagrodzeni.

Pod tym i to tylko pod tym warunkiem, naród cywilizowany może egzystować wśród swych rywali. Zechoćcie więc wszyscy pracować zaciekle, nie wierzcie nigdy, że rezultaty osiągnięte są już dostateczne, tylko zawsze i wszędzie czuwajcie i pracujcie.

REDAKCJA „LUDU“

uprasza wszystkich swych P. P. Prenumeratorów i P. P. Agentów serdecznie, by wobec kończącego się pierwszego półrocza 1923 roku zapłacili

zaległą prenumeratę

a starali się pozyskać od 1-go lipca jak najwięcej nowych Czytelników. Cena papieru i rzeczy drukarskich poszła niesłychanie w górę i nakład gazety wydawanej dwukrotnie w tygodniu podlega za sobą coraz większe koszty przy ogólnie wzrastającej drożyznie. Komu zależy na katolickiej i prawdziwie polskiej gazecie niech spieszy z opłatą możliwie z góry i jak najprędzej.

Wiadomości.

Z POLSKI.

GENERAL HALLER PRZECIWI „NAPRZODOWI“.

W krakowskim sądzie przed sędzią Murdzeńskim odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu gazety „Naprzód“ p. Czerwinskiemu. Po zamknięciu rozprawy trwającej kilka godzin, sędzia ogłosił wyrok skazujący oskarżonego za przekroczenie niedbalstwa redakcyjnego na grzywnę 50 tysięcy marek polskich, względnie 5 dni aresztu i zapłatę kosztów sądowych, których wysokość oznaczona zostanie w pisemnym wygotowaniu wyroku. Obrońca oskarżonego zgłosił odwołanie.

Jest to najwyższa kara, którą sąd powiatowy w ostatnim czasie wyznaczył przy rozpatrywaniu spraw prasowych.

(Przyp. Red. Socjalistyczne i żydowskie gazety strasznie oczerniały generała Józefa Hallera i jego siostrę, o wypadki grudniowe. Proces obecnie wytoczony socjalistom wykazał

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU.

19

— A on, on je wymawia, ma do kogo wymawiać, bo jego córka żyje, uśmiecha się, oczy i serce napętna mu rozkosza.

Dla Boga! Dla Boga!
Tak wdycha biedna matka i przycisnęła ręce do piersi, bo zdaje się jakoby żalost rozsadziła je miała.

Potem wstaje i podszedłszy ku drzwiom, ukryta za zasłoną, rzuciła okiem na to, co się w komnacie hrabiny dzieje.

Hrabia siadł na krześle a na kolanach jego stoł, nóżkami przebijając Anusia. Ojciec zapatrzonego w dziecko, uśmiecha się i patrzy i patrzy i napatrzoć się nie może.

Dziecko to się przechyliło, to cofało główkę, to rączkami do twarzy ojca sięga, to ku stojącej obok matce spogląda.

Rozkoszny ten obraz rodzinny szczęścia przejmując patrzącą węgłarkę do głębi. Przypomina sobie owe czasy, gdy małe dziecko Jagna na murawie leżało się czując, a ona stawiała się jak dziecko, czuł się z nią i pieścił sławem i pieścił ręką. Małeństwo rozprawia sobie dziecinny sposóbem a matka stara się odgadnąć myśl jego, powtarza zdźwięki dziecinne. A wszystko kończy się uśmiechem i pocałunkami.

Jak teraz hrabia się z córką zabawia mile, tak i ona kiedyś używała, kiedyś.

Aż przyszedł okrutnik i zniszczył wszystko.

Okrutnik, zbrojny...

Węgłarka nie może dłużej patrzeć i cofa się w głąb komnaty.

— Wszystko posiada, co mi zabrał i będzie posiadał do końca życia. Nie dozna nigdy boleści, które ja znosić muszę, nie dozna męczarni serca, od której umrzeć można. Ach rozpacz! Ach losie złowrogi i niesprawiedliwy!

Wtem słyszy, że hrabia wychodzi a zaraz potem piastunka zaczyna rozmawiać z hrabiną.

— Nicby, jak nie ugodziło serca hrabiego, jak strata tej dziewczyny, — mówi hrabina.

I na te słowa wszystkie żary namiętności, wszystkie pragnienia zemsty wracają do serca węgłarki.

— Nicby tak nie ugodziło serca hrabiego, — powtarza. — A więc mam sposób zemsty: Tyś mi wzięła moją, a ja ci zabiorę twoją!

I myśl ta owładnęła nią jak chorem owładną gorączką. Wypełnia wszystkie komórki jej głowy tak szalenie, jakby wszelką inną myśl wygnała z nich chciała. Ogień tej myśli zapalił jej serce i rozbiegł się płomieniem po wszystkich nerwach ciała, które zaczęły drgać. I węgłarka stała się podobną do płomienia, gorącego pragnieniem zemsty.

— Tyś mi wzięła moją córkę, ja ci wezmę twoją!

Powtarzała te słowa półszepem i znajdowała w nich wielkie zadowolenie. Nawet bólu w tej chwili nie czuła, bo ogień uczucia zemsty przetrwał wszelkie inne uczucia. Serce jej było podobne do stosu, na którym spłonęło wszystko na proch prócz chęci zemsty.

Zapomniała o Panu Jezusie z krzyża ja upominającym, aby winowajcom przebaczyła; zapomniała o błogim uczuciu, jakiego doznawała, gdy ku zaniechaniu zemsty skłonną w sobie uczuwać zaczęła; wszystko to uleciało z jej pamięci.

Hrabia Gaszyna naradził się z mar-

szalkiem dworu względem uczy. Przyjęcie „miłych sąsiadów“ miało trwać dwa dni.

— Gdzie zdążycie wszystko przygotować? — zapytał hrabia.

Marszałek usmiechnął się i odrzekł pewien siebie:

— Czyżmy już nie dali dowodów, że potrafimy wolać pana hrabiego podług rozkazu wypełnić? Nie pierwsza to uczta. A przed trzema laty gdy nasz najdosłowniejszy biskup zjechał do zamku prawie niespodzianie, czy nie było wszystko, jak się należy?

Hrabia skinął głową i odpowiedział: — Jest m m zatem spokojny. Nie zauję cę niczego, bo chcę, ażeby wszystko odbyło się wspaniale.

Hrabia skinął głową i odpowiedział: — Jest m m zatem spokojny. Nie zauję cę niczego, bo chcę, ażeby wszystko odbyło się wspaniale.

Tu zbliżywszy się do marszałka odezwał się przyciszonym głosem:

— Do ciebie, stary przyjacielu, mówię otwarcie, że chodzi mi przy tem o ważne sprawy, rozumiesz, bardzo ważne.

Król pruski, — dodał prawie szepem — który nieprawie Śląsk zagarnął, musi być wypędzony. Cesarzowa jest naszą panią, jak była i da Bóg niedługo znówu chorągwie cesarskie zawiesimy na wieży zamku.

Marszałek, niegdyś towarzyszył hrabiemu na dworze cesarskim, kiwał głową i powtarzał:

— Rozumiem, rozumiem.
— Ale tymczasem milczcie o tem!
— rzekł hrabia.

— Rozumiem, powtórzył marszałek — ale w takim razie nie można wszystkich zapraszać, ażebyśmy sami szpiegów do domu nie wprowadzili. Ślachta,

wyznająca religję ewangelicką trzyma z królem pruskim.

— Takich jest nie wielu i tych też nie zaprosimy. A więc do Reibnitzów, Beera, Mühlbacha nie wysyłać hajduków.

— A Wilczka?

— Zaprościć.

— I Hensteina, dwóch Martwitzów czy zaprosić?

Hrabia się zamyslił, a po chwili powiedział: — Za, rościć, ażeby się nie obrażali, ale trzeba mieć na nich baczne oko, bo in nie dowierzam. Lecz to już będzie moja troska.

Jeszcze tego samego dnia dziesięć hajduków, strojem przybranych, wyjechało na ognistych koniach w różne strony. Każdy miał objechać panów, wskazanych mu przez marszałka i zaprosić ich w imieniu hrabiego w gościny.

Ażeby nie wzbudzić podejrzeń komisarzy króla pruskiego tak licznym zjechaniem ślachty, hrabia kazał hajdukom ślachtą prosić na polowanie. Było to niejako odwzięceniem się za to, że pan Zawadzki hrabiego przed niedawnym czasem do siebie na łowy zaprosił. W pierwszy dzień zjazdu miało odbyć się polowanie, a następny miał być poświęcony wszelkiej uczcie i — naradom.

Hrabia umyślnie tak rzecz całą urządził, spodziewając się że podczas polowania wyhada. pości, których zapatrzywał nie znał dokładnie, aby wiedzieć, kogo się strzedz a kogo do poufności dopuścić.

Był to najulubiejszy sługa hrabiego i najwierniejszy przyjaciel. Od młodych lat nie odstępował nigdy hrabiego; razem z nim dzielił złą i dobrą dolę. W wojnach kilkakrotnie ocalał mu życie, ale też swoje własne zawzięcia hrabiego. W pewnej bowiem przygodzie zastawiając hrabiego został tak posieczony szablami, że padł jak nieżywy na ziemię. Pan jego widząc to, rzucił się na przeciwników i w eluzjnym wysiłkiem zmógł ich, uwiózł Jana na koniu do najbliższego miasta i tam pielęgnował, jak brata, aż do zdrowia przyszedł.

Hrabia gwałtowny i szerski dla sług, z nim obchadził się łagodnie i nawet w najstraszniejszym gwałcie zważał na jego słowa. Gdy wszyscy bali się przystąpić do hrabiego, Lesik mógł śmiało do niego się zbliżyć.

Lecz wierny ten sługa wart był zaufania pana. Kochał hrabiego, jak matkę i każdej chwili gotów był oddać życie za niego. Gdyby sam cesarz ofiarował mu służbę na swoim dworze, byłby ją odrzucił bo przysięgał sobie, nie opuścić hrabiego do śmierci.

Był młodszy od hrabiego, lecz nie mniejszej od niego postawy i siły. Gdy obaj stali przy sobie, podobni byli do dwóch dębów. Siła ich ramienia znana była powszechnie jako ogromna i nikt nie ważył się, zmierzyć się z nią. Władali bronią doskonałą; w walce na palasie oni chyba mogli sobie wzajemnie placu dotrzymać; w mnogich przygodach nabyli tak pan, jak sługa tak wielkiej wprawy, że trudno było powiedzieć, co więcej podziwiać, siłę czy zręczność. Z pistoletów strzelali tak trafnie, że ostrzeliwali obcasy u obuwia przechodzących, nie naruszając pięt, albo gasili świecę kulą wystrzeloną z pistoletu.

C. d. n.

kłamstwo tych sług żydowskich. I »Swit« z tego samego orszaku żydowsko-socjalistycznego powtarzał w Paranie te brednie. No! odwołania tego nie spodziewamy się, choć redaktory jako rycerz »virtuti militari« uczynić to powinien dla kolegi-żołnierza i jenerała polskiego).

WIELKA KLESKA SOCJALISTÓW W ŁODZI.

Z Łodzi donoszą, że odbyły się tam wybory do rady miejskiej przyczem głosowało 50 procent uprawnionych do głosowania. Przewagę pozyskała lista N. 8. Otrzymała ona 24 — 25 mandatów, Narodowa Partja Robotnicza 19 — 20, Polska Partja Socjalistyczna 8, Niemiecka partja pracy 5, Żydzi ortodoksi 4, Sjonisci 4, Bund 4, a inne drobne ugrupowania po 1 — 2 mandaty. Ten wynik można uważać za ogromną porażkę socjalistów, którzy dotychczas dzierżyli władzę w Łodzi.

(Przyp. Red. Rząd polski z powodu ogromnych kradzieży dokonywanych przez socjalistów z burmistrzem Rzewskim na czele, rozwiązał Radę miejską i z wyborów wysłał zwyciężko Partja Chrześcijańsko-Narodowa przeciw Żydom i socjalistom).

TYLKO SIŁA I STANOWCZOŚĆ NAUCZY PRUSAKÓW I NIEMCÓW ROZUMU.

»Dziennik Gdański« pisze że Polska wzięła się wobec Niemców na sposób nietylko energiczny i uzasadniony, lecz także wiele praktyczny. Tego rodzaju kroki silnie przemawiają najwymowniej do psychologii i przekonania Niemców; masowe wydalania polskich obywateli z terytorium niemieckiego, dostatecznie oburzało już od pewnego czasu opinię polską i rząd Rzeczypospolitej.

W ostatnim czasie zarządziły władze niemieckie masowe wydalania obywateli polskich z Niemiec. W szczególności jaskrawo sposób wydalonych zostało 2 obywateli polskich. W zamian za te wysiedlenia, p. Wojewoda pomorski wydalili z terenu województwa pomorskiego 12 pastorów, obywateli niemieckich.

(Przyp. Red. Tylko tak dalej, a Niemcom wnet przyjdzie rozum do głowy).

GLUPSTWA SOCJALISTYCZNE.

Socjaliści w Warszawie zapowiedzieli przed dniem 1-go maja na łamach »Robotnika« prośbę do »towarzysza słońca«, aby im »towarzysz słońce« pięknie w dniu 1-go maja przyswieszczał. »Towarzysz słońce« jednak nie wysłuchało prośby »towarzyszów«, bo prawie przez cały dzień 1-go maja deszcz padał. Stało się to podobno dlatego, że socjaliści nie zanieśli tej prośby do »towarzysza deszczu«.

WARSZAWA WAŻNYM PUNKTEM POLITYKI ŚWIATA NA WSCHODZIE

Warszawa 10. 5. Jak wiadomo, oczekiwany jest przyjazd do Polski króla rumuńskiego oraz lorda Cavana, szefa sztabu armji angielskiej. Przybyć ma również do Warszawy kanclerz austriacki Seipel, celem omówienia z rządem polskim szeregu zagadnień natury gospodarczej. Warszawa więc staje się węzłowym punktem polityki międzynarodowym na wschodzie.

MARSZAŁEK FOCH MA SKŁONIĆ POLSKĘ DO PRZYSTĄPIENIA DO MAŁEJ ENTENTY.

London, 11. 5. — »Daily Mail« pisząc o podróży marsz.

Focha do Polski i Czech, oświadcza, że podróż ta będzie miała doniosłe skutki polityczne. Alianci otrzymają nowe gwarancje w razie ewentualnego ataku Rosji lub Niemiec.

Marsz. Foch oświadczył korespondentowi wspomnianego pisma, że w Polsce niema stanowczo tendencji agresywnych i planów wojennych. Daży on obecnie do tego ażeby skłonić rząd polski, by Polska wstąpiła do Małej Ententy; to samo uczyni on i w Pradze.

Marszałek Foch zaznaczył w końcu, że król rumuński, który przybędzie do Warszawy w najbliższym czasie również będzie się starał skłonić Polskę do przystąpienia do Małej Ententy, czyli Związku państw środkowo-europejskich do których należą już Czecho-Słowacja, Rumunia i Jugosławia.

WARSZAWA I LWÓW W CYFRACH.

Główny urząd statystyczny ukończył już prace statystyczne m. Warszawy. Otóż ludność Warszawy wynosi 936,046 osób (nie licząc wojskowych) w czem mężczyźni 45,07 proc. kobiet 54,93 procent. Wyznania rzymsko-katolickiego 595,631 osób, a zatem 63,63 proc. ogółu mieszkańców; narodowość polską zgłosiło 72,28 proc. mieszkańców. Ludności żydowskiej 309,153, czyli 33,03 procent, z tych jednak 57,645 podało narodowość polską.

Poważnie pod względem cyfrowym przedstawia się wyznaczenie ewangelickie bo 18418 mieszkańców i prawosławne 5322. Bezwyznaniowych okazało się w czasie spisu 3210. W porównaniu z rokiem 1913 ludność Warszawy wzrosła o 91,000.

Przeprowadzona statystyka we Lwowie podaje ogólną liczbę mieszkańców 233,796.

W marcu bieżącego roku było urodzin 214, skonało 454. Chorób zakaźnych 138 wypadków, z tego wyleczono 103.

RACZEJ ŚMIERĆ NIŻ WYJAZD!

Laskowice. — Rosyjski Żyd Matwij Apostel otrzymał rozkaz wyniesienia się do 15-go kwietnia. Wziął tak sobie to do serca, że chodząc z początku jak otumaniony, w końcu w chwili rozpaczy chwycił za siekiere i zabił wpiers swego 17-letniego syna, następnie 3-letnią córkę, a w końcu 60-letnią matkę. Tak się boją Żydzi Rosji, a jednak bolszewików popierają.

Z Brazylii.

Kurytyba.

Przypominamy, że wszyscy kupey z dniem 1-go lipca muszą do Collectorji podać swe księgi do uwierzytelnienia i rubrykacji. Rozchodzi się tu o 3 książki: Registro das Contas Assignadas, Registro das Vendas a Vista i Copiador das Facturas.

Znany koniokrad José Nascimento został pojmany w Lapie i odstawiony do więzienia w Kurytybie. Nie kradł on pospolitych koni tylko rasowe, które później w oddalonych miejscach sprzedawał.

W ZWIAZKU POLSKIM odbywają się już próby wspaniałego melodramatu »KARPACCY GÓRALE«, który wnet ogółowi zostanie przedstawiony. Reżyserem sztuki jest p. profesor Szumowski, który nigdy nie zawodzi pokładanych w nim nadziei jak już tego dowiódł w tych sztukach przez siebie wyćwiczonych.

Rio de Janeiro.

»Jornal do Commercio« z Rio uskarża się, że Brazylii ciągle brakuje jeszcze doków do na-

prawy okrętów, tak że wszystkie wymagające naprawy okręty trzeba transportować aż do Ameryki północnej, co niezmiernie podnosi koszt. Tymczasem Argentyna zdobyła się już na własne warsztaty w Bahia Blanca i tak niesłychanie podniosła wartość swej floty.

Budynek senatu w stolicy tak się porysował i częściowo zawalił, że o jakiejś naprawie mowy być nie może. Trzeba się zabrać do budowy nowego gmachu, a posiedzenia senatu odbywają się tymczasem w pałacu Monrogo.

Minister rolnictwa przeznaczył 1 milion milrejsów na sprowadzenie nasion i maszyn rolniczych. Nasze polskie kółka rolnicze w Paranie wzywamy, by się dopomagały w dyrekcyjach rolnictwa o te nasiona, które po cenie kosztów będą mogli dostawać rolnicy i zarejestrowane kółka rolnicze.

ZNOWU W KONGRESIE I SENACIE zwycięża sąd i opinia, by w sprawie rewolucji w Rio Grande do Sul rząd federalny się nie wtrącał.

DZIENNIK »A PATRJA« w Rio de Janeiro od dłuższego czasu zapytuje się publicznie, gdzie się podziało 400 tysięcy milrejsów złożonych na pomnik Rio Branco. Nikt nie daje odpowiedzi.

Na tej sesji kongresu federalnego przyjdzie pod obrady projekt uchwały, by najbliższy kongres który w marcu 1924 roku ma być wybrany, ogłosił się kongresem konstytucyjnym i przeprowadził następujące dodatki do konstytucji: 1) Nie wolno nigdy i nikogo wybierać ponownie na prezydenta całej Brazylii jak pojedynczych stanów, 2) nie wolno bez zgody kongresu federalnego zaciągać zagranicznych pożyczek, 3) ustalenie jednej i tej samej procedury sądowej na całą Brazylię, 4) prezydent państwa będzie urzędował 6 lat, deputowany do kongresu 4 a do senatu 12 lat.

»Jornal do Brazil« w Rio de Janeiro stwierdza że kongres federalny dotychczas właściwie nie ważnego nie zrobił. Wiele posiedzeń w maju i czerwcu całkiem się nie odbyło z powodu zbyt małej liczby uczestników. Wielu ojców ojczyzny rozchodzi się tylko o diety czyli dzienne zapłaty.

São Paulo.

Wielkie towarzystwo włoskie »ITALCABLE« dla budowy telegrafu podmorskiego (kablu) z Włoch do Brazylii, rozpięło subskrypcję 800 tysięcy akcji każda po 250 lirów dla budowy tej linii podmorskiej. Prezydent ministrów włoskich Mussolini we wspaniałej odezwie wzywa »patriotycznych, bogatych włochów w São Paulo, by hojnie poparli to przedsięwzięcie, które przez swój telegraf podmorski połączy 40 milionów Włochów z 6 milionami braci z Oceanem, by w ten sposób uczestniczyli w radościach i smutkach, w chwale i pracy swej wielkiej ojczyzny.

Rio Grande do Sul

W kołach politycznych w Rio de Janeiro ogólnie już mówią, że w tych dniach przedstawi rząd kongresowi federalnemu projekt, jakby zażegnać i rozstrząść spór i rewolucję w Rio Grande, która już od 9 miesięcy niszczy ten stan i Brazylię gospodarczo i politycznie.

Rewolucjoniści zostali pod Livramento pobici i zostawili na placu boju mnóstwo broni, amunicji, bomb i karabinów Mausera.

Na północnym placu boju zjawili się nagle nowy zacieężny dowódca Elisario Paim, który w Santa Catharinie pod Perdizes

i Hervalem zgromadził 300 do 400 żołnierzy i z nimi wyruszył już ku rzece Uruguay na terytorjum Rio Grande.

Dr. Borges de Medeiros prezydent Stanu Rio Grande nie ma wielu przyjaciół w Rio de Janeiro i kongresie federalnym. Minister spraw wewnętrznych Dr. João Luiz Alves skłania się do interwencji w sprawie rewolucyjnej, lecz koszt 100 kontów za fatywę odstręcza go, bo prezydent Bernardes na ten wydatek się nie zgodzi. Zatem sprawa pójdzie w odwłokę, a różne łajdaki rewolucyjne dalej będą się znęcać nad biednymi kolonistami.

Tylko minister rolnictwa Miguel Calmon broni zawzięcie uczciwej sprawy Borgesa. Zaciągnięcie się w szeregi dr. Borgesa de Medeiros urguajskiego caudilhosa Nepomucena Saraiva ogromnie zaszkodziło prezydentowi Stanu Rio Grande do Sul. Assis i jego zwolennicy chytrze to wyzyskują, że »wieczny prezydent Medeiros aż cudzoziemców sprowadził by szyje podrzynali« Brazylijanom.

Sam Assis podburza Stan São Paulo, a zięć Ruy Barbosy Dr. Baptista Pereira obiecuje nawet dalsze Stany i grozi za brak patriotyzmu prezydenta z Rio Grande. Dziwne przygany tu »kociół garnkowi«, gdyż po stronie Assisa jest znacznie więcej złodziei, morderców i różnych podejrzananej wartości tutejszych dowódców.

Ze świata.

Włochy

Na rok jubileuszowy 1925 zamierza obecny papież Pius XI. zwołać do Rzymu sobór powszechny czyli zjazd wszystkich biskupów z całego świata; przygotowania do tego już się rozpoczęły. Papież wysłał do wszystkich dygnitarzy kościelnych pismo odrębne, by wypowiedzieli swoje zdanie w sprawie zwołania soboru i różnych spraw kościelnych.

Szwajcaria.

SOWIETY A SZWAJCARJA.

Berno, 11. 5. — Rząd szwajcarski postanowił odmówić w przyszłości udzielania wiz osobom, któreby w charakterze delegatów rządu sowieckiego chciały uzyskać wjazd do Szwajcarii.

Węgry.

— Wobec pogłosek rozpowszechnianych z Białogrodu jakoby Otto Habsburg przybył na samolocie do Węgier, Węgierska Agencja Telegraficzna zaprzecza tej wiadomości urzędowo.

Anglja.

W Anglii usunął się od rządów z powodu choroby, prezydent ministrów Bonar Law, a w jego miejsce został premierem Stanley Baldwin.

Niemcy

JAK NIEMCY OKŁAMUJĄ EUROPE.

Gazeta amerykańska »Standard Evening Post« rozpoczęła publikować całą serję artykułów o Niemcach. Są to artykuły publicysty amerykańskiego p. Garet-Garet, który zwiadził obecnie całe Niemcy. Przeglądając się bezstronnie życiu Niemiec, autor z oburzeniem musi stwierdzić fałszywość tego rządu i bezcelne operowanie kłamstwami wobec całego świata.

»Rzekome« zubożenie Niemiec, ich cierpienia, ich niezdołność do spłat kosztów wojennych, są tylko wybiegami. Niemcy usiłują przekonać siebie i in-

ne państwa o swej niewinności oraz, że w konsekwencji nie powinni oni płacić odszkodowań ani należnych kar.

Ich przemysłowcy zdobyli bajeczne zyski, umieszczone w miejscach bezpiecznych. A mimo to w tym kraju, gdzie olbrzymie sumy są wydawane na upiększenia i wszelkie poprawy, i gdzie wszędzie widzi się pomyślność i dostatki, powiadają wszyscy, że Niemcy płacić nie mogą. Wszystko to jest farsą — powiada amerykański autor.

KRUPP FINANSOWAŁ TAJNYCH MORDERCÓW!

Berlin, 9. 5. — Ostatni dzień Procesu Kruppa w Werdzie miał przebieg niezwykle sensacyjny. Rozprawa doszła do punktu kulminacyjnego, gdy oskarżyciel wystąpił z rewelacjami, że firma Kruppa i jej kierownicy w porozumieniu z rządem niemieckim prowadzili i finansowali akcje mające na celu wymordowanie wojskowych francuskich.

Rosja.

Gazeta rządowa bolszewicka, wydawana w Moskwie pisze, że rząd moskiewski nie może wykonać niektórych warunków pokoju zawartego z Polską, bo narażałoby to Rosję na zbyt wielkie straty. Idzie tu głównie o zwrot maszyn fabrycznych, które Rosjanie wywieźli gwałtem z Polski, gdy uciekali z naszego kraju przed wojskami niemieckimi. Rząd bolszewicki wykręca się wszelkimi sposobami od oddania Polsce pieniędzy, które Rosja, nie zabrali z naszych kas oszczędnościowych.

MISJONARZOM KATOLICKIM ZABRONIONO WJAZD DO ROSJI.

Warszawa 7. 5. — Według wiadomości z Moskwy, zagraniczne przedstawicielstwa rządu sowieckiego otrzymały rozporządzenie bezwzględnie zabraniające wjazdu do Rosji misjonarzom katolickim.

SOWIETY WPROWADZAJĄ KALENDARZ GREGORJAŃSKI.

Z Moskwy donoszą, że Sobór kościelny uchwalił wprowadzić kalendarz gregorjański, to jest kalendarz nowego stylu, obowiązujący w całym świecie chrześcijańskim.

Bolivja.

Minister spraw zagranicznych przyjął na posłuchanie inżyniera brazylijskiego Busqueta który z polecenia rządu brazylijskiego studjuje i robi plany budowy wielkiej kolei brazylijsko-boliwijskiej. byłoby to dzieło wspaniałe i otworzyłoby głębię Ameryki południowej dla handlu przemysłu i nauki.

„Jasełka Parańskie“

W tych dniach opuściło prasę sympatyczne dzieło: »Jasełka Parańskie«, utwór młodego poety Józefa Stańciewskiego, sekretarza Związku »Oświaty«, autora »Pieśni z Pomorza« i ulotnych wierszy pojawiających się bądź w »Ludzie« bądź w »Gazecie Polskiej«.

Znane są czytelnikom »Jasełka« wogóle czyli poetyczne opowiadanie i śpiewy o narodzeniu się Dzieciątka Bożego w stajence betlejemskiej. Jakżeż ponętne, gdy są odtworzone na scenie. Ci co z Europy przyjechali, nieraz widzieli te »Jasełka« przedstawione na scenie. Nawet młodzi a tu urodzeni po niektórych kolonjach niemi się zachwycali. Któż z Polaków nie zna Jasełek? Są one tak przecież ulubione przez nasz naród wraz z temi prostymi a tak serdecznymi melodjami kolend.

Ponieważ umysł ludzki zwyk

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie.

KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KURYTYBIE, podaje do wiadomości, że w końcu lipca lub początku sierpnia bieżącego roku zawinie do Rio de Janeiro polski statek szkolny »Lwów«.

Podróż Lwowa ma na celu wyszkolenie w żegluzie uczniów handlowej morskiej szkoły.

Przemysłowcy i handlowcy polscy w porozumieniu z odpowiednimi władzami wykorzystali podróż Lwowa w celu nawiązania stosunków handlowych z Ameryką Południową. W tym celu Lwów przywozi ze sobą wystawę wyrobów polskiego przemysłu. Wystawa ta znajduje się pod dozorem specjalnego urzędnika delegowanego przez »Targi Wschodnie« we Lwowie i »Targi Południowe«.

Czy Lwów zawinie do portu parańskiego w Paranaguá — narazie nie wiadomo; Konsulat nie omieszcza jednak na czas o tem wiadomości.

Kurytyba dnia 18-go czerwca 1923.

wszystko przystosowywać do otoczenia i okoliczności, niektórzy poeci polscy wprowadzili swoje uczucia, a zwłaszcza ducha narodu do scen z narodzenia Pana Jezusa.

Takimi byli: ksiądz Mioduszeński ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy, ksiądz Łabaj, proboszcz od św. Mikołaja w Krakowie. W końcu sławne »Betlejem Polskie«, znanego, nawskroś religijnego poety Luejana Rydla, jest jakby zbiorem i skupieniem w jedną całość wszystkich poprzednich narodowych pierwiastków oraz nowych i przyobleczeniem tychże w cudne opowiadanie o narodzeniu Boskiej Dziecinny.

L. Rydel, mękę Polski porobiorowej, uwypuklił na tle okrutnego Heroda, a jej nadzieję wyzwolenia na tle przychodzącego na świat Jezusa.

Nie, co do rozciągłości i zaokrąglenia może, ale całkiem podobne co do pomysłu są »Jasełka Parańskie«. Przyznać trzeba, że sam pomysł był głęboki, ale i trudny do przeprowadzenia. Obok momentu religijnego ogólnopolskiego wprowadzić jeszcze i należycie uwzględnić ostatnie wyzwolenie, czyli »odkupienie« Polski, rzucić jeszcze obraz życia kolonistów polskich wśród piniorów parańskich, to rzecz trudna, a rozwiązanie tych pomysłów udane.

Akt I-szy »Jasełek Parański« przedstawia narodzenie Pana na tle życia kolonistów parańskich. Pastuszkowie zastąpieni są kolonistami robiącymi herwę; w akcie trzecim niosą oni do szopki swoje dary z gospodarstwa tutejszego. Najciekawszy jest akt drugi. Tu widzimy rozwiniętą najtrudniejszą część całej koncepcji: Heroda naśladuje Rozboj, demon — zły duch — wojny i militarizmu trzech zaborców. Każdy się domyśli, że to Wilhelm. Ponieważ Rosja należała w początkach wojny do aliantów, którzy do wskrzeszenia Polski się przyczynili, wyraźniej wprowadził poeta bolszewika, jako siepacza-sługę, »Rozboju«. Zamiast trzech królów przychodzących ze wschodu za gwiazdą, wprowadził trzech wieszczów polskich, oznajmujących »Rozbojowi« chwilę zmartwychwstania Polski, odkupionej przez Boga, ezłowiekiem zrodzonego. Anioł pokoju dotknął palmy razi »Rozboja« strąca z tronu i ogłasza pokój. Zamiast rydlowskich postaci królów i bohaterów polskich wprowadza p. Stańciewski, obok kolonistów i dzieci polskie ze szkół parańskich, charakterystycznego dziadka. Halerczyka głoszącego Cud nad Wisłą, ducha Leona Bieleckiego.

Apoteoza Polski i Brazylii stanowi »obraz ostatni«.

W uzupełnieniu podane są melodie, na jakie należy śpiewać poszczególne wiersze. Na samym końcu są objaśnienia spolszczonych wyrazów brazylijskich i obcych.

Całość skromnych i prostych, jak nasz lud parański »Jasełek« przedstawia się estetycznie. Wy-

dane nadzwyczaj starannie na 30-stu kilowym papierze asetynowanym, z trafnie dobranymi obrazkami (w liczbie 11) na kredowym papierze. Format 16-ska, stron 48.

»Jasełka Parańskie« powinno znaleźć się nie tylko we wszystkich towarzystwach i szkołach, ale i w każdej inteligentniejszej rodzinie. Każdy Polak powinien poznać te »Jasełka Parańskie«, bo to są »nasze« Jasełka.

Do odgrywania są o wiele łatwiejsze od innych, albowiem są krótsze, a kostiumy są prostsze, połączone z nieznacznymi tylko kosztami. Toteż mamy nadzieję, że w każdej szkole na przyszłe Boże Narodzenie będą odgrywane.

Zwracamy przy tem uwagę, że w tuzinach wypadną taniej i że do odgrywania ich na scenie należy według słusznego życzenia autora nabyć przynajmniej cały tuzin. Każdy bowiem zrozumie, że nakładby się nie wrócił, gdyby po jednym egzemplarzu tylko chciało zakupić każde towarzystwo i szkoła, chcący je odgrywać na scenie. Zamiast przepisywać rolę, to lepiej przecież kupić dla każdego z przedstawiających, choćby jako zachęcający podarunek. Drobnym ten wydatek urzędzone przedstawienie wróci.

W ten sposób też więcej się rozejdzie, tak, że nakładcy nie będą żałować i autor będzie miał pociechę, a wszyscy zachęte do dalszych prac i wysiłków w kierunku nowych wydawnictw. P. S.

Korespondencje.

GUARANY (Rio Gr. do Sul) 10 - 5 - 23.

Jak wszędzie, tak i u nas pomyślano o obchodzie 3-go Maja, który urządziliśmy w tym roku 6-go maja. Na tę uroczystość miejskie Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej zaprosiło poszczególne Towarzystwa z różnych linii, by swoją obecnością przyczyniły się do upiększenia tego dnia. Mimo wielkich roztopów, już od samego ranka zjeżdżali się młodzi i starzy, a dzieci szkolne pod komendą swych nauczycieli, ubrałe w stroje narodowe przyjemny sprawiał wódek. Tak jak wszędzie w Polsce, i u nas uroczystość tę zaczęliśmy nabożeństwem w kościele, w czasie którego nasz ksiądz proboszcz wygłosił patryjotyczne kazanie. Po opiewaniu »Boże coś Polskę« cały pochód ruszył z powrotem do domu Towarzystwa przy wtórnej muzyki tutejszej. Na dziedzińcu wystąpiły dzieci wiele deklamacji, które przeplatane były to muzyką to śpiewami dźwiętów szkolnej lub starszej młodzieży. Przemówieniem było cztery. Wszystko to złożyłoby się na piękną całość, gdyby nie jeden mówca, który w przewlekłej swej mowie zamiast podnieść znaczenie konstytucji 3-go Maja, wołał pod niebiosy wynosić lewicowe mniejszości narodowe (Żydów, Niemców, Rosjan i im podobnych) mówiąc, że jedynie taka lewica może obecnie uszczęśliwić włościan. My jednak wemy dobrze, że zdrowa i większa część włościan nie siedzi na lewicy, ale w centrum i prawicy. Mowa ta zakrojona i obliczona na przemówienie patryjotyczne, poszła wszystkim w niesmak, bo nie licowała tak uroczystą chwilą, dlatego też prawie połowa słuchaczy odeszła zawczasu do domu. Tak to czasem nadużywa się ogólnonarodowych uroczystości, dla jakichś niewiadomych celów. Chyba i w Kurytybie na toby nie pozwolono.

Wieczorem na zakończenie tej uroczystości odbyła się zabawa taneczna, która przeciągała się do północy.

Ja tam z nimi byłem, miód i wino piłem, a com widział i słyszał w »Ludzie« umieściłem. S. G.

Rozmaitości.

OSZUST W SPÓDNIICY I ZBYT ŁATWO WIERNA WIERZĄCA.

Pod koniec stycznia roku zeszłego zjawiła się jakaś dama u pani Anny Rissier zamieszkałej w Zolingen, a chorej już poważnie od dłuższego czasu. Nieznajoma dama zainteresowała się stanem chorej i oświadczyła, że jest w stanie ją wyleczyć. Zdaniem jej wystarczy przedwzrostek i odprawienie nabożeństwo. W tym celu zażądała 400 franków, którą to sumę ławowierną pani Rissier wypłaciła jej w obecności swego męża. Jednocześnie nieznajoma kazała sobie dać obrus, którym miały być nakryty ołtarz w czasie odprawiania Mszy świętej.

W pięć dni później nieznajoma znów się zjawiła, tym jednak razem w towarzystwie drugiej kobiety ubranej w

strój zakonny. Doręczyła ona chorej buteleczkę z lekarstwem, które poleciła zażywać każdego rana. Rzekoma zakonnica również doręczyła jej jakieś środki lecznicze, przyczem obie osoby nieznajome zażądały 300 franków na rzecz biednych parafialnego kościoła.

W trzy dni później nastąpiła nowa wizyta, tej samej pani, będącej w towarzystwie rzekomej zakonniczki.

— Bóg — powiedziała nieznajoma — żąda od pani nowej ofiary, która spowoduje ostateczne już wyzdrowienie.

Około 22-go lutego, gdy w stanie zdrowia chorej nienastępowało żadne polepszenie, zjawiły się znów dwie nieznajome kobiety i doradziły małżonkom Rissier złożenie u stóp krucyfiksu w kościele sumy 2000 franków. I tym razem pani Rissier zgodziła się na tę ofiarę.

Tymczasem stan chorej nie tylko się poprawiał, ale stopniowo się pogarszał. 3-go marca zjawiły się nieznajome poraz piąty. Uznały one że dotychczasowe ofiary pieniężne były niewystarczające, że trzeba zatem zdobyć się na nową ofiarę i to znaczną większą, aby zapewnić sobie wyzdrowienie. Tym razem pani Rissier miała ofiarować 8 tysięcy fr., które to pieniądze miały być złożone pod krzyżem w Sarrewerden. Małżonkowie Rissier znów postanowili uczynić zadość tym propozycjom i w tym celu zadłużyli się nawet. Tymczasem w okolicy zaczęto mówić o osobliwych wizytach, składanych pani Rissier. Dowiedziała się tem zandamerja, która dyskretnie przeprowadziła śledztwo, starając się przychwycić na gorącym uczynku.

Oszustki jednak widocznie wzięwały piśmo nosem, gdyż w chwili, kiedy pan Rissier składał pod krzyżem tę sumę w Sarrewerden kopertę wypełnia banknotami, nie zjawił się nikt, kto by tę sumę mógł zabrać. Zandamerja daremnie wyczekiwała na oszustki, aż wreszcie zmęczona i zmęczona przetrwała, iż wreszcie zniecierpliwieni zabrali pieniądze i wrócili je właścicielowi. Śledztwo toczy się w dalszym ciągu.

Podziękowanie.

Rodak nasz P. DR. MICHAŁ CHMIELEWSKI z Porto Alegre Rio Grande do Sul, dłuższy czas bawił w Paranie i w Kurytybie. Oświadczył w szeregu artykułów w gazetach polskich obecny stan polityczny w Rio Grande i ruch rewolucyjny tego stanu. Jako wytrawny znawca naszej kolonizacji w Rio Grande zwrócił uwagę na to, że w tym czasie przebiegał w Rio de Janeiro, gdzie poselstwo nasze miało starcia polityczne z lokalną władzą, a potem dłuższy czas przebywał w Rio de Janeiro, gdzie poselstwo nasze miało starcia polityczne z lokalną władzą, a potem dłuższy czas przebywał w Rio de Janeiro, gdzie poselstwo nasze miało starcia polityczne z lokalną władzą.

PRENUMERATE »LUDU« ZŁOŻYLI PANOWIE:

Siostry Miłosierdzia z Itapopolis 20\$ Jan Łaniewski 20\$, Władysław Suchara 20\$, Tow. »Białego Orła« z Rio Grande 17\$, Edward Kujawski 13\$, Andrzej Szylan 15\$.

Po 10\$000: Tow. »Wład. Jagiełły« z Abranches, Bratkowski Walenty, Grzegorz Szwaluk, A. Izidor Reszka, Jan Mazur, Zygmunt Majewski, Marja Roguska, Łukasz Cetnarowski, Marcin Kruk, Karol Chorobinski, Franciszek Pasternak, Jan Stańczyk, Wincenty Samsonowski, Fran. Czerwiński, Wład. Nalczyk, Stan. Skowronski, Kazimiera Kryśka, Marjan Witowski, Ignacy Węglarek, Ignacy Rymowicz, Michał Samsonowski, Józef Polinski, Jan Polak, Stan. Kozłowski, Stan. Gomułski, Fran. Jetka, Wilhelm Ormianin, Mateusz Trawiński, Bartłomiej Cichaczewski, Ludwik Bratkowski, Józef Tomkiel, Adam Bartnicki, Jan Kaczmarczyk, Szczepan Popija, Andrzej Bylinowski, Michał Janik, Jan Pogorzelski, Jakób Kurecki, Adam Biernacki, Piotr Brzeziński, Adam Bohaj, Jan Szczepański, Józef Filipak, Wład. Sikora, Józef Gronkowski, Szymon Kulig, Marcin Kłos, Ks. Fran. Chylaszek, Jan Kulig, Jan Falarz, Piotr Gronkowski, Walenty Stawicki, Jan Duda, Tomasz Dutkiewicz 9 pezów, Michał Ostrowski 9\$, Józef Ostrowski 7\$500.

Po 5\$000: Zygmunt Woretycki, Fran. Mański, Tomasz Salicha, Aleksy Chojński, Józef Jabłoński, Piotr Komuszyra 4\$200.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Walenty Szymański. — 35\$ otrzymałśmy, dziękujemy.

Ks. W. Gertnerowi. — 35\$ otrzymałśmy, dziękujemy.

Franciszek Pankiewicz. — wysłałśmy list z wyrozumieniem.

Stanisław Borecki. — »Lud« wysłałśmy na podany adres, dziękujemy.

Adam Poński. — »Mafra« — posyłamy list.

Ostatnie wiadomości

Dnia 14-go czerwca rozpoczęła w Warszawie swe posie-

dzenia międzynarodowa komisja wykonawcza Związku górników.

We Wiedniu zmarł Biliński, który w dawnej Austrii, był kilka razy ministrem skarbu. Zmarły należał także do doradców rządu polskiego znany i wytrawny finansista.

Król rumuński przyjeżdża do Warszawy w ostatnim tygodniu miesiąca czerwca. Towarzyszyć mu będą rumuński prezydent ministrów Bratiano i minister Duca; z Bukaresztu wyjadą 24 lub najpóźniej 26-go czerwca.

Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski zjechał 16-go czerwca do Krakowa na uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod akademię górniczą.

Prezydentowi zgłosiły tłumy ludności owacyjne przyjęcie. W poświęceniu brało udział mnóstwo osób wybitnych ze sfery rządowych i przemysłowych, a między innymi dyrektorowie kopalń węgla, nafty i soli, z Małopolski, Królestwa i Śląska.

Z poświęcenia udał się prezydent do uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie rektor nadał mu godność »doktora honorowego« uniwersytetu krakowskiego. Ten sam tytuł otrzymał i Wojciech Korfanty.

W SALI SEJMOWEJ WE Warszawie umieszczono pamiątkową tablicę sp. Gabryela Narutowicza. Przy jej odsłonięciu byli obecni ministrowie, posłowie wraz z marszałkami sejmu i senatu.

KOMISARZ wszechświatowej pomocy Żydom Schwarzmanna ogłasza w telegramach londyńskich, że na Ukrainie rosyjskiej i w innych okolicach Rosji, ludność wymordowała przeszło 150,000 Żydów w ostatnich kilku miesiącach; a 10,000 dziewcząt żyłowskich zamordowano wśród wyszukanych okrucieństw.

POTWIERDZA się wiadomość, że bułgarski prezydent ministrów Stambuliński zginął w ostatnich walkach rewolucyjnych; rządy w Bułgarii opanowała dawna partja wojenna austro-niemiecka pod

prezydencją zamkową. Partja chłopska straciła dowódcę.

Za jednego milrejsa płacą 16 tysięcy marek niemieckich.

KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 45\$500. frank francuski 650 rs., lira 770 rs., dolar amerykański 95\$700, milrejs portugalski 480 rs., pez argentyński papierowy 3\$580, złoty 7\$910, peso urug. 7\$830, peso hiszpańskie 1\$710, marka niemiecka 16000 za 1\$, marek polskich 8970 za 1\$.

RACHUNKI CZĘŚĆ TRZECIA

przez FRANCISZKA HANASĄ,

Część trzecia jest uzupełnieniem znanych już rachunków części I-giej i II-giej tegoż autora. Są zastosowane do tutejszych miar, wag i określań w języku portugalskim; tem też różnią się od europejskich podręczników rachunkowych.

Tłumaczą system metryczny, liczby wielkości, ułamki, stosunki i proporcje, reguły trzech, rachunek procentu, rachunek spółki, porównanie miar metrycznych z miarami starożytnymi brazylijskimi. Rachunki III. zasługują na szczerze uznanie.

Coby należało dodać jeszcze, to spis treści, a jeszcze więcej w końcu wykaz błędów; na przypuszczenie tychże naprowadził nas przypadkowo napotkany błąd na stronie 36 n. 95.

Nasiona z Polski.

Kolonisci polscy na każdą wiosną dużo się nasion warzyw, kapusty, buraków, marchwi i tam dalej. Nie zawsze jednak można dostać dobre nasiona.

Polecamy czytelnikom naszym polskim zakład ogrodniczy p. Pawła Nikodema w Kurytybie, który mimo wielkich trudności, sprowadził nasiona jarzyn wprost z Polski, z najlepszych źródeł. W kurytybskich sklepach polskich można także nabyć owe »Nasiona z Polski«. Są one najlepsze i tanie.

Rozsadę z owych nasion, piękną i siłą, można nabyć wprost u p. Nikodema. Zakład jego mieści się w Kurytybie w pierwszej ulicy na lewo od drogi do Pilarinho i Lamenji, zaraz za cmentarzem miejskim.

Adres dla zamówień przez pocztę: Paulo Nikodem, Rua 10 de Março Nr 28 Kurytyba Parana.

Dnia 24-go czerwca b. r. odbędzie się zebranie miesięczne, na które zapraszamy kolonję Polską w Porto Alegre do zapisu do naszej JEDYNEJ »POLSKIEJ KASY POGRZEBOWEJ«.

Z uszanowaniem
Z. Budzyn.

TOW. TADEUSZA KOŚCIUSZKI — ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA

Urządzą w dniu Świętego Jana 24-go Czerwca bieżącego roku o godzinie 2-giej popołudniu w własnym lokalu, zabawę taneczną na którą zaprasza się wszystkich Rodaków.

Sekretarz — SZYMON BRZEZIŃSKI.

Casa NEW-YORK

Pedro B. Harmata

Zawiadamia publiczność i szanownych swoich klientów, że przeniósł swój sklep z ulicy Riachuelo N. 52 na ulicę

15 de Novembro N. 82

powiększwszy przytem znacznie swój skład towarów łokciowych i krótkich.

Nowy wybór

FLANELI wełnianych. AKSAMITÓW, ASTRAKANÓW, TKANIN WEŁNIANYCH na płaszcze i kapy dla dam.

Wielki wybór BARCHANÓW (pellucias). WEŁNIANE I BAWELNIANE MATERJAŁY na ubrania dla mężczyzn i dam. Dobre, trwałe a tanie!

JEDWAB na suknie. SZALE I CHUSTKI WEŁNIANE na głowę wszelkiego koloru.

POŃCZOCHY I SKARPETKI, KOSZULE, KRAWATY, KAPELUSZE i inne artykuły dla mężczyzn, chłopców i dzieci.

BAJECZNIE NISKIE CENY.

ODWIEDZINY w każdą porę BEZ OBOWIĄZKU KUPOWANIA pożądanego!

Kolonizacja w Castro

Loty już wymierzone!

NABYWCY MOGĄ SIĘ ZGŁASZAĆ DO DR. M. SZELIGOWSKIEGO.

KURYTYBA, Rua São Francisco N. 25.

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

ROK ZAŁOŻENIA 1915 — CENTRUM W PORTO ALEGRE
Kapitał Zakładowy 25,000:000 - Rezerwy 19,417:280\$050
SIEDZIBA FILJI W KURYTYBIE, WE WŁASNYM GMACHU:

Rua 15 de Novembro N 41 - Róg ulicy Mar, Florianio
Adres dla telegramów: » B A N M E R C I O « —
Caixa Postal 136

Posiada 53 filij w najgłówniejszych miastach stanu Rio Grande do Sul, 3 w stanie Santa Catharina: we Florianopolis, Joinville, Blumenau Lages, Itajahy, Porto Unia, Laguna i Brusque.

5 w stanie PARANA: W KURYTYBIE, Ponta Grossa, Rio Negro, Paranaguá i Guarapuava.

z w stanie Matto Grosso: w Corumbá i Campo Grande.

Pracuje za pomocą rozległej sieci korespondentów w kraju i zagranicą. Potrąca weksle i czeki w walucie krajowej i zagranicznej.

Udziela pożyczek, skupuje i sprzedaje waluty.

Wystawia nakazy płatnicze listownie, czekami lub telegraficznie do wszelkich miejscowości w kraju i zagranicą.

Zajmuje się ściąganiem długów handlowych.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący (conta-corente), za wypowiedzeniem i na stały termin, płacąc korzystne procenty.

Utrzymuje osobny oddział wkładek ludowych, uznany przez Rząd Federalny, dla drobnego przemysłu, przyjmując wkładki od 21\$000 do wysokości 5:000\$000, wypłacając zaś do wysokości 1:000\$000 tygodniowo bez poprzedniego wypowiedzenia.

Przyjmuje kosztowności, walory, police i t. p. celem przechowania, na co przeznaczony jest obszerny i mocny dom pewny.

Zajmuje się ściąganiem rachunków i zaległości z urzędów skarbowych, federalnych, stanowych i municyjalnych; zakładów fabryk, handlów i t. p.

Dr. MIROSŁAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.
WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE

„A VENCEDORA“

FABRYKA KARMEŁKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Łachowski

CURITYBA — Rua Cabral N 53 — PARANA

KOLONJA C-el QUEIROZ (Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji:

WŁADYSŁAW RADECKI — GUARAPUAVA — PARANA

Na kolonji ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

Najlepszy srodek od reumatyzmu

REUMATOL

DOSTAC MOŻNA W

APTECE POLSKIEJ

Rua 15 de Novembro 5 — Kurytyba.

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKO DO OKIEN i t. d. — ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

W CASA VERMELHA Rua José Bonifacio N. 15.

Niemieckie farby „BAYER“

dla użytku domowego celem farbowania wełnianych, bawełnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie

„Carlos Luhm“

TRAVESSA MARUMBY N. 77 — RÓG RUA RIACHUELO N. 52 —
31 CURITYBA — PARANA

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek

w Thomas Coelho

STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)

poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

46

Cegielnię tę, dawniej własność p. Jana Woźniaka nabyła spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rosola i innych. Obsługa zamawiających rzetelna, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczegółono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

CASA IDEAL

CURITYBA — RUA JOSÉ BONIFACIO N 9 — PARANA
W pobliżu Katedry

Przybywając do Kurytyby nie omieszkajcie odwiedzić naszego sklepu obuwia. Ponieważ posiadamy własną fabrykę obuwia, jesteśmy w stanie obsłużyć każdego fregęza wvedle gustu i życzenia.

Prócz obuwia najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład pończoch, gum, farb, sznuwaków i cholewek.

OBSEUGA TAKŻE W JĘZYKU POLSKIM. — KILKĘ NASZĄ PRZY ULICY 15 DE NOVEMBRO N. 31 LIKWIDUJEMY OD 1-go MAJA B. R.

26

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Siłę Herkulesa

dodaje piwo z browaru

ATLANTICA

przewyższające wszystkie
inne.

10

CURITYBA

CAIXA POSTAL 140

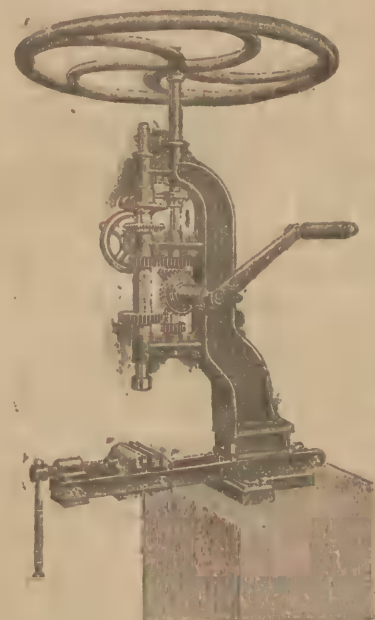
CURITYBA Casa Metal CURITYBA
RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.

WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI, W SZTABACH I W PEYTACH, ŚRUB, GWOŹDZI, RUR, ŁAŃCUCHÓW I INNEGO ŻELASTWA DO WÓZÓW.

Wszelkiego rodzaju rzemiosła i maszyny

OLEJE, SZKŁA, DRUT GŁADKI I KOLCZYSTY, MASZYNY ROLNICZE I T. P.



NADCHODZĄ CODZIENNIE
NOWE TRANSPORTY PŁÓ-
GÓW »RUDOLF SACK«.

POLSKI ZAKŁAD SZEWSKI

„JUVEVE“

Macieja Otto

Przyjmuje obstalunki na męskie, damskie, i dziecięce obuwie oraz reperacje po cenach umiarkowanych.

CURITYBA — JUVEVE — PARANA.

Fabryka Cukierków

„AURORA“

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owinięte w papier (balas) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso N. 16

CORITYBA, PARANA, BRASIL

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dniem 5-go lipca otworzyłem przy ulicy São Francisco N. 56 (esquina rua Barão do Serro Azul) w Kurytybie

Gospodę Polską

w której Szanowni Rodacy znajdą za umiarkowaniem wynagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową. — Przyjmuję stałych stołowników za umiarkowaniem wynagrodzeniem.

BEZPŁATNA KAPIEL GORĄCA I ZIMNA

Artur Gosławski

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonji »Bom Sucesso« sprzedaje się pierwszej klasy ziemie herwalowe i bardzo urodzajne ziemie do sadzenia.

Kolonja »Bom Sucesso« jest węzłem łączącym drogi Florianopolis — Blumenau — Timbo — Itayopolis — Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkwowe, 100 alkwowe i 200 alkwowe. Każda fazenda ma kampf, herwa mate i ziemię uprawną. — KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Ortel
Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina.

19

JACEK DROMLEWICZ

LEKARZ - DENTYSTA.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Płombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. CENY PRZYSTĘPNE.

28

Curityba — Rua Riachuelo N. 8